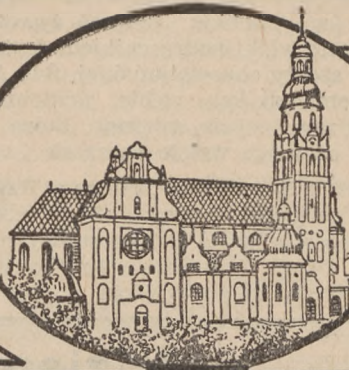


TYGODNIK KOŚCIELNY

▶ PARAFJI

◀ SW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1935

Numer 2

Na uroczystość Najśw. Rodziny.

Ewangelja na uroczystość Najśw. Rodziny kończy się pięknym świadectwem dla Najśw. Zbawiciela jako dziecka: Wróciwszy z Jeruzalem do domu w Nazarecie „był poddany” Matce swej i przybranemu ojcu św. Józefowi i „pomnażał się w mądrości i w léciech i w łasce u Bogu i u ludzi”. Prawdziwie piękne świadectwo. Niema w niem wprawdzie napisanego, czy dobrze Pan Jezus czytał, pisał, rachował, nie czytamy, jak wykonywał rzemiosło, którego się wyuczył od św. Józefa, choć wiemy, że znajomość tych rzeczy posiadał i to zapewne doskonałą. Ewangelista św. Łukasz wypisał Panu Jezusowi w świadectwie rzeczy ważniejsze niż czytanie, pisanie, rachowanie, niż robienie heblem lub piłą, dał Mu świadectwo jako dziecku i młodzieńcowi w stosunku do rodziców, do Boga i do ludzi: Rodzicom był poddany, u Boga i u ludzi miał łaskę, którą posiadał przez cnotliwe czyny, a w całym postępowaniu ukazywał mądrość. Czy można dać piękniejsze świadectwo młodzieńcowi? Czy uczciwi i dobrzy rodzice pragnęliby dla swoich dzieci lepszego świadectwa?

Zbawiciel nasz jako Bóg-Człowiek miał sam z siebie pełnię mądrości i łaski i pomnożyć ich nie mógł. Przymioty te jednak okazywały się na zewnątrz powoli w miarę podrastania Dziecięcia przez praktykę cnoty, przez słowa i czyny. W kierowaniu rozwojem Dziecięcia Bożego niewątpliwie odegrała dużą rolę Najśw. Jego Matka, a obok niej św. Józef. Obydwoje uczyli Dziecię modlitwy, prowadzili do świętyni, wprawiali w pracę codzienną, dawali pierwsze początki czytania i pisanania. Wiemy, że Pan Jezus umiał to wszystko, bo czytamy w ewangelji, że wypisywał na piasku grzechy faryzeuszów i że oni niejednokrotnie dziwili się Jego znajomości Pisma św. i wogóle nie mogli się oprzeć Jego mądrości.

Wychowanie dzieci na wzór Najśw. Zbawiciela jest chyba najserdeczniej-

szem pragnieniem każdej dobrej matki i każdego dobrego ojca.

Najważniejszym warunkiem dobrego wychowania dzieci jest to, by rodzice wildzieli w nich obraz Boży, zdawali sobie sprawę, że dzieci to własność Boża, że to przyszli obywatele nieba.

Dobre wychowanie dzieci wymaga od rodziców stałych i nieraz ciężkich ofiar duchowych, a także materialnych. Rodzice, chętnie zaglądający do kieliszka, przesiadujący w szynkach czy kawiarniach, a nawet teatrach, kłócący się między sobą i unoszący się gniewem o lada drobnostkę, obojętni na przykazania Boże i kościelne, nie umiejący powstrzymać swego plugawego języka, a często nie zważający nawet na swe złe uczynki, i wogóle wszelkiego rodzaju nałogowcy, którzy nie starają się swego nałogu opanować, — nie mogą dobrze wychowywać młodego pokolenia. Jeśli chcą być dobrymi rodzicami, muszą podjąć starowczą walkę ze złem w sobie samych. Dziecko musi czuć tę duchową pracę rodziców.

Trzecim warunkiem dobrego wychowania to nauka tej wielkiej sztuki i ofiar.

wychowywania drugich. Nikt się jeszcze mądrym nie urodził, wszystkiego trzeba się uczyć. Czyżby tylko jedna sztuka kierowania i wychowywania młodzieży nie potrzebowała przygotowania. Tak nie jest. W swej encyklice „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” kładzie Ojciec św. Pius XI szczególny nacisk na przygotowanie się rodziców do wychowywania dzieci. Czytamy tam: „Do wszelkich zawodów i publicznych urzędów, które przecież mniejsze mają znaczenie, ludzie przygotowują się przez długie nauki, uciążliwe ćwiczenia i praktyki, trwające nieraz całe lata, natomiast do wychowania dzieci wielu rodziców zabiera się lekkomyślnie i bez żadnego niemal przygotowania”.

Wszelkie jednak zabiegi rodziców są mało pożyteczne, jeśli nie towarzyszy im modlitwa Boża. O pomoc Bożą dla siebie i dzieci trzeba ciągle Boga błagać. Jakże mało o tem pamiętają rodzice, choć to takie jasne i proste i łatwe!

Niechże tedy rodzice wpatrują się stale w przykład św. Rodziny Nazaretańskiej i niech według niego prowadzą swe dziateki, nie szczędząc trudu

Myśli liturgiczne.

Czwartą częścią mszy jest kanon czyli niezmienna reguła konsekracji (przemienienia).

Prefacja czyli wstęp lub przedmowa jest uroczystym rozpoczęciem kanonu mszy św. i kończy się słowami pieśni aniołów: Święty, święty, święty jest Pan Zastępów! Przez kanon mszy św. należy rozumieć

modlitwy bezpośrednio poprzedzające i towarzyszące konsekracji (przemienieniu) oraz te, które po niej następują aż do Pater noster (Ojcze nasz).

Kanon oznacza stały przepis, niezmienną regułę, gdyż modlitwy kanonu są tak stałe, iż prawie nigdy się nie zmieniają.

Kalendarzyk liturgiczny.

Niedziela, 13. 1. Oktawa Epifanii czyli Trzech Króli.

Ewangelja św. o chrzcie Chrystusa. Dziś już widzimy 30-letniego Chrystusa nad Jordanem.

Poniedziałek, 14. 1. Św. Hilarego, biskupa i doktora.

Św. Hilary biskup i doktor Kościoła, obok Atanazego i Buzebjusza z Vercelli jeden

z największych obrońców dogmatu bóstwa Chrystusowego. Zaledwie się zakończyły srogie prześladowania (313 roku), a tu nowy wróg, gorszy, bo wewnątrz samej owozarni Chrystusa grasujący — powstał: to błędnowiercza nauka Arjusza (arianizm). Cały świat chrześcijański się poruszył; co gorsza sami cesarze nieraz brali stronę arjan i prześladowali katoli-

ków. Hilary wystąpił z dziełem o Trójcy św., za co zesłano go na wygnanie do Malej Azji. Kiedy wrócił ze Wschodu przywiózł ze sobą hymn (anielski) „Gloria in excelsis“; sam pisał hymny. Umarł w Poitiers w r. 367.

Wtorek, 15. 1. Św. Pawła, pierwszego pustelnika.

Św. Paweł pustelnik, od 16-go roku życia aż do 113 przepędził żywot swój na pustyni w Górnym Egipcie. On pierwszy, dał przykład następnym szeregom zakonników i pustelników, jak trzeba opuścić świat dla miłości Chrystusa († 347). Dziś jest także św. Maura († 534) najukochańszego ucznia św. Benedykta.

Środa, 16. 1. Św. Marcelo I, papieża i męczennika.

Św. Marceł I., papież rządził Kościołem (308)–(309) za osatniego prześladowania; sam został skazany do obsługiwania stajen cesarzańskich za cesarza Maksencjusza. Najważniejszym zarządzeniem tego papieża był podział Rzymu na parafie (tituli), gdzie miała się odprawiać uroczyste liturgja: chrzcielna i pokutna.

Czwartek, 17. 1. Św. Antoniego, opata.

Św. Antoni Opat, zwany „Wielkim“, albo

„Ojcem zakonników“. Jego życie wywarło wielki wpływ na późniejsze pokolenia w Kościele. Bo zaraz po jego śmierci († 356) spisał jego żywot wielki obrońca wiary św. Athanazy; ten zaś żywot był przez całe wieki podręcznikiem doskonałości i ascezy chrześcijańskiej. Św. Antoni zgromadził koło siebie pustelników, zorganizował życie zakonne, które właściwie od niego wzięło początek.

Piątek, 18. 1. Katedry Św. Piotra w Rzymie.

Dziś liturgiczne przypomnienie uroczystego objęcia przez Piotra stolicy rzymskiej. Dzieje Apostolskie krótko o tem wspominają, że po wyjściu z więzienia,

gdzie go Herod Agrypa zamknął, udał się Piotr na inne miejsce. Gdzie było to miejsce, Dzieje Ap. nie mówią. Tradycja wskazuje na Rzym, dokąd Piotr około 42 roku przybył i przez 25 lat rządził Kościołem. W roku 1558 papież Paweł IV, ustanowił święto w dniu 18 stycznia jako uczczenie pierwszego wejścia Piotra do Rzymu.

Sobota, 19. 1. Sobotnie nabożeństwo do Najśw. Marji Panny.

Dziś oczy nasze skierowane są na Matkę Zbawiciela, ja opiewamy w śpiewanych tekstach mszału, do Niej się zwracamy w brewjarzu.

Idziemy walczyć!

Dziś, w oktawę uroczystości Trzech Króli, warto się też trochę o nich zastanowić. Mało o nich wiemy, mimo tego jednak musimy ich sobie wyobrazić jako mężów czynu. Wielu z ówczesnych ludzi znało prorocтва o przyjściu mesjasza, wielu widziało niezwykłą gwiazdę, a jednak nie zainteresowało się bliżej tem zjawiskiem, nie do było się na czyn, by pójść i poszukać nowonarodzonego. Trzej

Mędrcy znaleźli w sobie energję, nie ulekli się trudu i walki i osiągnęli swój cel

Tak było i jest w życiu ludzkim i duchowym i materialnym. Niewielu walczy, większość obojętnie idzie przez życie. Tymczasem trzeba ciągle być w ruchu i zdobywać, żyć w wirze walki. Jest to zasadnicze prawo życia i nikt od niego nie może być wolnym. Kto chce je obejść, ten wykreśla się nietylko z liczby zwy-

Pan Wszędobylski pisze:

Akademja misyjna. — U milusińskich.

Gerwazy wpadł do mojego mieszkania w niedzielę wieczorem około godz. 7 jak bomba i ledwo zdjął palto, huknął swoim tubalnym głosem pod moim adresem:

— Aleś też dużo stracił, szwagierku kochany, żeś nie był dziś na akademji misyjnej w salce parafjalnej. Był bardzo zajmujący referat o misjach pana rektora Dachtery, były piękne deklamacje, Młode Polki — te najmłodsze — zagrały ładną sztukę teatralną, a pan Górski, sekretarz Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary, zakomunikował nam w sprawozdaniu rocznem, że w ubiegłym roku wpłynęło z naszej parafji przeszło 1.300 zł. na misje. To ładna sumka! Prawda? —

— Jak na te ciężkie czasy — odpowiadam — to przyznać trzeba, że wynik nie najgorszy! Chociaż mógłby być o wiele lepszy, gdyby każdy katolik miał serce czułe na wołanie Ojca św. i zapisywał się do Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary św., do czego nasi księża w Trzech Króli wyraźnie nawoływali. W każdym razie my obaj możemy być zadowoleni, bo jesteśmy członkami Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary św. i składki swoje po 20 gr. miesięcznie regularnie uiszczamy.

— Tu ci muszę zrobić zarzut, — poucza mnie Gerwazy. — Nie wystarczy być tylko członkiem płacącym składki, ale trzeba też brać udział w zebraniach i imprezach towarzystwa, do którego się należy. A ty, kochany szwagierku, niestety dziś nie przyszedłeś n anaszą akademję misyjną. I to ci zarzucam!

— No, jeżeli tylko tyle, to ci zgóry zapowiadam, że wnet swój zarzut

cofniesz! Toć widzisz, że codopiero do domu wróciłem!

— A gdzie byłeś? — pyta zaciekawiony Gerwazy.

— Byłem u Kowalskiego na przedstawieniu, które Ochronka Okolska urządziła z okazji imienin naszego czcigodnego Ks. Proboszcza. Przecież nasz „Tygodnik Kościelny“ ogłaszał to przedstawienie! A ja idę do naszych milusińskich rokrocznie na to przedstawienie.

— Jeżeli tak, to ja swój zarzut cofam, — mówi Gerwazy. — Zato opowiedz, jak tam było? —

— Przedewszystkiem było bardzo ślicznie. Wielka sala zapelniała się publicznością po brzegi. Dohorowa orkiestra rznąła od ucha. Kiedy Ks. Proboszcz wchodził na salę, orkiestra zagrała wspaniałą tusz, a publiczność powitała czcigodnego Solenizanta rzesystemi oklaskami.

Zaraz też kurtyna uniosła się w górę, a oczom naszym przedstawił się czarujący widok całej rzeszy naszych milusińskich w barwnych strojach.

Kogo ja tam nie widziałem? I to nietylko widziałem, ale podziwiałem malutkie i miutkie krakowianki, cyganki z tamburinem, zwinne kuchareczki, małych górali w ślicznych białych strojach z toporeczkami w ręku, dziarskich harcerzyków, którzy z śpiewem na ustach zamaszycie maszerowali, bijąc do taktu w bębenki. Taki ruch i taki szum zrobili na scenie, że możnaby myśleć, iż jaka groźna wojna wybuchnie, ale skończyło się pokojowo, bo wiwatami na cześć Ks. Proboszcza. Wszystkie poszczególne numery programu były

tak pięknie wykonane, że za każdym razem po opuszczeniu kurtyny zrywała się na sali burza oklasków. Oczywiście najwięcej bili brawo tatusiowie i mamusie, wujkowie i ciocie — a ja też z nimi.

Czcigodny Solenizant był głęboko wzruszony temi owacjami imieninowem, szczerze wypływającymi z kochających serduszek dzieci i na zakończenie wyraził im swoje wielkie uznanie, a Siostrze Rózy podziękował w serdecznych słowach za wielki trud i mozół, podjęty około wywłaszczenia przedstawienia. W tej chwili zerwała się znowu burza oklasków, która była wyrazem uznania dla jej umiejętnej i pełnej poświęcenia pracy nad ochronką Okolską. I oto mnój więcej opowiedziałem ci wszystko, jak tam było, ale tylko zgrubsza! —

— Teraz widzę, szwagierku, żeś czasu nie zmarnował dziś, w niedzielę wieczorem! Tak pięknie to wszystko opowiedziałeś, że ja sam prawie żałuję, że tam z tobą nie poszedłem. Ale muszę ci się pochwalić, że ja też byłem na podobnem przedstawieniu?

— Gdzie? — pytam Gerwazego.

— Na przedstawieniu drugiej naszej ochronki Chwyrowskiej, które odbyło się w Szkole Przemysłowej i to również na uczczenie imienin naszego Ks. Proboszcza. Mogę ci tylko tyle powiedzieć, że tam też tak ładnie było. Szkoda, żeś tam nie przyszedł, bo byłbyś to przedstawienie opisał w „Tygodniku Kościelnym“.

— Wielka szkoda! Ale na przyszły raz to pójde także na przedstawienie ochronki Chwyrowskiej i wszystko szczegółowo opiszę w mojej gawędzie.

Tymczasem pozdrawiam serdecznie wszystkich milusińskich

uniżony sługa

Wszędobylski.

Dziś pójdziemy wszyscy na uroczystą wieczornicę ku czci Najświętszej Rodziny!

ciężców, ale właściwie z liczby żyjących. Nawet prawo Nowego Zakonu, które zasadniczo jest prawem miłości i pokoju, wniosło jednak z sobą walkę i to walkę na wszystkich frontach: we własnym wnętrzu z kuszącym szatanem, ze złymi ludźmi, a nawet z piękną przyrodą, nastrojającą i zachęcającą do miękkości i lenistwa. Sama także osoba Zbawiciela stała się zarzewiem walki. „Oto ten położony jest na znak, któremu sprzeciwił się Bóg” — rzekł o Nim starzec Symeon. Zresztą sam powiedział o sobie: „Nie przyszedłem rzucić pokoju, ale miecz”.

Dziś w przełomowej epoce dziejowej tej walki jest więcej, starcia między walczącymi są ostrzejsze, bo chodzi tu już nie o jakieś chwilowe i przejściowe korzyści, ale o zasadniczą podstawę. Dojmujący

krzys ekonomiczny, towarzyszący dziejowemu przełomowi wewnętrznemu i będący jego owocem, potęguje jeszcze walkę i sprawia, że ją mocniej odczuwamy.

Walki o nowy porządek nie możemy zostawić innym, a sami stać się biernymi widzami. Gwiazda przewodnia wiary wzywa nas, byśmy w świętych i wielkich bojach o nowy ustrój, regulowany prawem ewangelijnym, wzięli czynny udział. Decydują w nich nie sami wodzowie, ale szary tłum żołnierski, jego siła przekonania, jego zapał, wytrwałość i wola zwycięstwa.

Po pomnożeniu energii duchowej, a zarazem z oświadczeniem naszego oddania się sprawie Zbawiciela, pójdziemy do Niego do źródła razem z Trzema Królami. Za Herodem, na bolszewickie mordy niewinnych, nie pójdzie nikt!

się z nikim i niczem. Zdaniem tego pisarza istnieje ogromna różnica pomiędzy świątobliwymi jednostkami — katolikami, a wyznawcami innych religii. Święci katolicy są to ludzie, dla których nie istnieje żadne inne dobro i wartość doczesna poza wiecznością i w tym właśnie jest ich siła.

Odczyt Lunna wywołał ogromne zainteresowanie w kołach miejscowego społeczeństwa i odbił się szerokim echem w prasie angielskiej.



KAT. STOWARZYSZENIE KOBIET „JUTRZENKA“

urządza dziś, w niedzielę, 13 stycznia, po niesporach w salce parafjalnej

Uroczystą wieczornicę

ku uczczeniu Najsw. Rodziny z następującym programem:

1. Zagajenie.
2. Odśpiewanie kolendy: „Mędrcy świata”.
3. Słowo wstępne — Ks. Proboszcz.
4. Deklamacja: „Rodzina chrześcijańska” — H. Kluth.
5. Referat na temat: „Rodzina chrześcijańska” — p. Wykrzykowska.
6. Odśpiewanie kolendy: „Lulajże Jezuniu”...
7. Deklamacja: „Zlituj się, Boże!” — H. Kluth.
8. Deklamacja zbiorowa: „Rodzina”.
9. Deklamacja: „Zawsze mama” — Władysław Bełza.

Na powyższe zebranie zaprasza wszystkich jak najserdeczniej **Zarząd.**



Przemówienie Ojca świętego.

W wigilijnym przemówieniu wspomnieli Ojciec św. o kilku radosnych zdarzeniach w roku ubiegłym w życiu Kościoła. Zaliczył do nich międzynarodowy kongres eucharystyczny w Buenos Aires, narodowy kongres eucharystyczny w Melbourne w Australji i kongres prawników w Rzymie. Podnosi ich znaczenie dlatego, że są balsamem pokoju dla znękanej ludzkości. Kongres prawników wskazuje, że sprawie-

dlivość nie jest dobrem jednego tylko narodu, ale wszystkich, że z jej poczucia wypływają dobre prawa. „Nie prawo rodzi sprawiedliwość, ale sprawiedliwość rodzi prawo”. Do złych objawów zaliczył Ojciec św. oprócz trwającego ciągle kryzysu także częste pogłoski o wojnie i rosnącą falę zbrojeń. „Módlmy się o pokój” — tem wzywaniem zakończył swe przemówienie.

Dlaczego się nawróciłem?

Znany pisarz angielski, od niedawna nawrócony, Arnold Lunn, wygłosił w Newcastle odczyt, w którym przedstawił powody, jakie skłoniły go do przejścia na katolicyzm. Jedną z głównych przyczyn — mówił Lunn — tem, co najwięcej przyciągnęło mnie do Kościoła, była nadzwyczajna

odwaga poszczególnych katolików, zarówno podczas wojny światowej, jak na misjach, oraz w krajach, gdzie katolicyzm cierpiał poważne prześladowania. Także i odwaga samego Kościoła zawsze mu imponowała, tego Kościoła, który stale występuje w obronie swych zasad, nie licząc

Nie obawiajmy się przeludnienia!

Słyszy się nieraz zdanie, że powodem dzisiejszego kryzysu jest przeludnienie ziemi. Za dużo ludzi jest już na świecie — mówią tacy — i ziemia nie może ich wyżywić. Był nawet jeden uczonego pastor anglikański, zmarły przed stu laty, nazywiskiem Malthus, który twierdził, że ciągły wzrost ludności doprowadzi do tego, iż zasoby ziemi się wyczerpią i ludzie będą umierać z głodu. Stąd też radził, że należy ograniczać liczbę dzieci w małżeństwach. Jego nauka znana jest pod nazwą maltuzjanizm. Ma on jeszcze dziś trochę zwolenników wśród niekatolickich uczonych.

Czy możemy się rzeczywiście obawiać przeludnienia i śmierci głodowej? Nie! Zasoby ziemi są jeszcze tak wielkie i człowiek przez coraz nowe wynalazki wydzierają z niej coraz nowe skarby, że o wygłodzenie nikt nie ma obawy. Widzimy dzisiaj, że ludzie nie dlatego głodują, by nie było co jeść, ale dlatego, że nie mają pokarmu zao kupić. Pochodzi to z nierównego i nieraz niesprawiedliwego rozdziału dóbr między ludźmi. Trzeba szukać sposobu, by wszystkim było rozłożone sprawiedliwie, ale to jest inna całkiem sprawa, której tu nie rozpatrujemy.

Uczeni obliczyli, że od roku 1913 wzrosła ludność o 10 procent, a tymczasem wytwarzanie wszelakich dóbr (zboża, towarów i t. d.) wzrosło o 25 procent, a więc o 15 procent więcej niż ludność. Dzisiaj najuboższy obywatel przeludnionej Europy żyje lepiej niż przeciętny wieśniak przed 150 laty.

Wykorzystanie ziemi jest jeszcze bardzo niedostateczne i nierównomierne. Na przykład pszenicy z jednego hektara zebrano w Anglii przeciętnie rocznie 22 kwintale, w Polsce 12, w Rosji 7, żyta w Niemczech 16, w Polsce 11, w Rosji 8, ziemniaków w Anglii 167, w Polsce 107, w Rosji 79. Widać z tego, o ile to więcej przy lepszej uprawie roli można jeszcze mieć z hektara roli. A przecież przyjdą z pewnością nowe sposoby uprawy, które podniosą plon.

Rozmieszczenie też ludzi na ziemi nie jest równomierne. Jedne kraje mają gęstą ludność i żywią ją dobrze, inne natomiast bardzo rzadką. Na jeden kilometr kwadratowy przypada w Anglii 186 mieszkańców, w Niemczech 138, w Czechosłowacji 104, w Polsce 80, we Francji 75, w Chinach 41, w Stanach Zjednoczonych 16, w Rosji 7,

w Brazylii 5, w Argentynie 4. Ileż jeszcze ludzi zmieści się w tych ostatnich krajach?

Mówią, że się wyczerpie węgiel. A czy uczeni nie wymyślą innego sposobu opalania. Dziś już wiele mieszkań w miastach ogrzewa się elektryką, wytwarzaną przez silne prądy wody rzecznej.

Nie przeludnienia, ale raczej wyludnienia należy się obawiać. Dziś już miasta nie mają swego przyrostu ludności z powodu ograniczeń dzieci lub innych nadużyć małżeńskich. Gdyby nie stały dopływ nowej ludności ze wsi, miasta stałyby nawet pustką. Zresztą zmniejszenie się liczby ludności daje się zauważyć już także na wsi. We Francji, w Niemczech, Anglii jest to zjawisko powszechne. Pierwsze objawy tego zauważyć można także w Polsce.

Uczeni dzisiejsi w większości swej obawiają się już nie przeludnienia, ale wyludnienia. Wtedy dopiero powstanie głód, jak to bywało dawniej, bo nie będzie miał kto pracować.

Zawsze jest źle, jeśli ludzie chcą poprawiać Pana Boga. Daje Bóg dzieci, to da także na ich skromne utrzymanie. Ludziom chleba nie zabraknie, jeśli będą uczciwie pracowali i sprawiedliwie chleb dzielili.

Promyczki przy oplatku.

I znowu zbliżyło się ku nam coroczne, tajemnicze misterjum Narodzenia Bożego. Choć rok rocznie słyszymy te same kolendy, widzimy ten sam obraz ziółka i oświetlonej blaskiem niebieskim stajenki, to jednak witamy to święto miłości zawsze z tą samą tęsknotą i pragnieniem. I kiedy rozpostarła się nad światem ciemna noc wigilijna, wówczas w ognisku rodzinnym zasiadają wokół stołu odświętnego najbliżsi z rodziny, aby podzielić się oplatkiem symbolem miłości i pokoju.

A stowarzyszenie nasze? Czyż i ono nie jest jedną wielką rodziną? To też nie zabrakło czasu na urządzenie obchodu gwiazdkowego. I kiedy wszyscy zgromadziliśmy się, a wiceprezeska serdecznymi słowami powitała przybyłych gości oraz druchny, jakaś serdeczność i błogi spokój zapanował w sercach zebranych. I stanęliśmy w cieniu bożego drzewka, obiecującego od wieków słodycz, szczęście i wesele, opiewając wzruszonymi głosami chwałę Bożą. Echo zdołało tylko słuścić niemilknące melodje kolend.

Kiedy zbliżyła się chwila najważniejsza, w której ks. Asystent, przemówiwszy w serdecznych słowach do zebranych, począł dzielić się oplatkiem, wówczas w oku niejednej zakłęciła się łza, lecz była to łza radości, którą wycisnęło głębokie wzruszenie. Po odśpiewaniu kilku jeszcze kolend i wygłoszeniu deklamacyj, odegrały druchny zastępu I, oddz. st. sztukę pt. „Sen wigilijny”. Drugim momentem z niecierpliwością oczekiwanym, to obdarzenie podarunkami przez gwiazdora. Druchny z radością darowały sobie wzajemnie drobne upominki. I zbliżał się uroczysty obchód ku końcowi, a serdeczny nastrój nie upadał.

Jeszcze kilka kolend, poczem pożegnania i podziękowanie z ust prezesa wszystkim uczestnikom za udział w tak wzniosłej uroczystości.

Druchny, obdarzone prezentami i słodyczami, powracały do domów, czując w duszy jakąś dziwną przemianę. W sercach zrodziło się postanowienie: będącymi czynnymi druchnami gorliwymi rycerkami Przemiennej Patronki naszej Marji. I niejedna udała się do ziółka Dzieciątka Bożego i tutaj w ciszy kościelnej dotoczyła do koronki swych modlitw i próśb, modlitwę za stowarzyszenie nasze, aby ta Boża Dziecina błogosławiła naszym wysiłkom, abyśmy zawsze wiernie służyć mogły dla dobra Kościoła i Ojczyzny, w myśl wzniesłego naszego hasła: „Sprawie służ!”

KOMUNIKATY.

Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo podaje niniejszem wszystkim członkom do wiadomości, że z dniem 1 stycznia br. w miejsce p. H. Klutha kolektorem został nasz członek p. Erwin Lewandowski, zam. przy ul. Wincentego Pola 6, który jest upoważniony do zbierania składek członkowskich. Prosimy zatem powierzyć wymienionemu przypadające składki na rzecz naszych ubogich.

Ustępującemu p. Kluth'owi za dotychczasowe pełnienie tegoż urzędu składamy serdeczne „Bóg zapłać!” **Zarząd.**

KAT. STOW. KOBIET „JUTRZENKA“.

Z okazji uroczystości Najśw. Rodziny przystąpią stowarzyszone do wspólnej Komunii św. pod sztandarem w niedzielę, 13 bm. na Mszy św. o godz. 7-mej i wezmą udział w uroczystej wieczornicy po nie-
zsporach.

Zebranie zarządu we wtorek, 15 bm., o godz. 17 w biurze parafjalnem.

KOŁO MINISTRANTÓW.

Zebranie walne odbędzie się we wtorek, o godz. 18 w biurze parafjalnem.

III. ZAKON.

Walne zebranie III. Zakonu połączone z wyborami kanonicznymi zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 stycznia 1935 r. o godz. 6-tej wieczorem w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

O liczny i punktualny udział członków proszą **Zarząd.**

Dotyczy Funduszu Pośmiertnego

Celem przeprowadzenia rewizji uprasza się zelatorki Żyw. Róż. Matek, ażeby sięgnęły od członkiń swych róż zaległe składki Funduszu Pośmiertnego i wręczyły karty kwitowe Funduszu Pośmiertnego skarbniczce p. Skuteckiej do 17 bm.

Tak samo winny uczynić zelatorki Żyw. Róż. Panien oraz zelatorzy Ojców.

Skarbniczka przyjmować będzie karty kwitowe w czwartek, dnia 10 bm. i w czwartek, 17 bm. o godz. 9—10 w biurze parafjalnem.

Sekretarka Żyw. Róż. Matek p. Goździcka urzęduje w każdy czwartek od godz. 9,15—10 w biurze parafjalnem. Uprasza się sprawy dot. Żyw. Róż. Matek zalać w wyż. oznaczonym czasie w biurze paraf. **Żyw. Róż. Matek.**

Stow. Pań Miłosierdzia. Nadzwyczajne zebranie w środę, 16 bm. o godz. 17. Chodzi o urządzenie wenty.

Wypisy z ksiąg kościelnych.

ZGONY. Sp. Pijarowski Ignacy, Marsz. Focha 39; sp. Kłobuchowska Marjanna, ul. Stawowa 23; sp. Tykwińska Marja, ul. Na Wzgórzu 48; sp. Opitz Joanna, ul. Siemiradzkiego; sp. Ciesielska Helena, ul. Na Wzgórzu 37; sp. Schramm Władysław, ul. Nakielska 139; sp. Przyjemska Franciszka, Białobłota; sp. Köhn Jadwiga, ul. Śląska 12; sp. Zielińska Marjanna, ul. Jackowskiego 26; sp. Buliński Leokadja, ul. Kordeckiego 23; sp. Walczak Jan, ul. Kamałowa 15; sp. Drażek Regina, ul. Wilcza 1; sp. Wróblewski Michał, ul. Lubelska 11; sp. Fabich Stanisław, ul. Łokietka 27. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Ogłoszenia Parafjalne.

13. 1. Niedziela, oktawa Trzech Króli. W czasie gwiazdkowym w niedzielę i święta na Mszy św. o godz. 7-mej śpiewamy kolendy. O godz. 14,30 i 15 dzieci śpiewają kolendy przed ziółkiem, Uprasza się o jak najgorliwszy udział w śpiewaniu kolend.

Zebrania bractw i towarzystw

12. 1. Sobota. **Żyw. Róż. Młodzieńców.** Spowiedź miesięczna. Nazajutrz wspólna Komunia św.

13. 1. Niedziela. **Żyw. Róż. Ojców.** Na sumie asyst. róża 11. **Żywy Róż. Młodzieńców.** Zebranie miesięczne o godz. 15.

15. 1. Wtorek. **Chór Panien Różańcowych.** Lekeja śpiewu o godz. 19.

18. 1. Piątek. **Chór Panien Różańcowych.** Lekeja śpiewu o godz. 19.

19. 1. Sobota. **Żyw. Róż. Panien.** Spowiedź miesięczna, nazajutrz wspólna Komunia św. na Mszy św. o godz. 8-mej pod sztandarem.

20. 1. Niedziela. **Żyw. Róż. Ojców.** Na sumie asyst. róża 12. **Żyw. Róż. Panien.** Zebranie mies. o g. 15.

K. S. M. Ż. „PROMYK“.

14. 1. Poniedziałek. Walne zebranie obu oddziałów w salce parafjalnej o godz. 19.

15. 1. Wtorek. Zbiórka zast. III i V oddz. mł. o godz. 19

16. 1. Środa. Zebranie kierownictwa i zastępowych obu oddz. w ognisku o godz. 19.

Zbiórka zastępu VI oddz. mł. o godz. 19.

17. 1. Czwartek. Zebranie kierownictwa oddz. mł. o godz. 19. Zbiórka zastępu oddz. st. o godz. 19.

18. 1. Piątek. Zebranie Okręgu K. S. M. Ż. u Fary o g. 19.

Porządek nabożeństw.

13. 1. Niedziela, Oktawa Trzech Króli. Ewangelja św. u św. Jana 1, 29—34. Godz. 7,00 Czytana Msza św. z kazaniem. Godz. 8,00 Czytana Msza św. Godz. 9,00 Msza św. z kazaniem dla dzieci Godz. 10,15 Suma z kazaniem. Godz. 12,00 Czytana Msza św. z kazaniem. Godz. 14,00 Chrztę i wywody. Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem. W dni powszednie Msze św. o godz. 7,00, 7,45, 8,30 i 9,00.

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 7-jej rano, w dni przedświąteczne od godz. 17—19 i od godz. 20.

15. 1. Wtorek. Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

17. 1. Czwartek. Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najświętsz. Sakramentu i procesją.

19. 1. Sobota. Godz. 17—19 Słuchanie spowiedzi św. i od godz. 20-tej.

20. 1. I. Niedziela po Trzech Królach.

OFIARY.

Do Złotej Księgi Domu Katolickiego wpisał III. Zakon z okazji imienin Ks. Proboszcza 100 złotych.

Na światło do N. S. P. J.: p. Łobodowa 2 zł.

Na światło do M. B.: Irusia Łobodzianka 2 zł., p. Smolińska 2 zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!” **Żywy Różaniec Matek** na figury do krzyża 100 zł.